

LECH MAJEWSKI UKRYTY JĘZYK SYMBOLI



www.rebis.com.pl



LECH MAJEWSKI

Ukryty język symboli

esencje i notatki o sztuce, religii,
liczbach i miastach



WSTĘP

Od lat prowadzę wykłady o wspólnym tytule „Ukryty język symboli” na różnych uczelniach w świecie; od uniwersytetu Canterbury w Nowej Zelandii, przez Harvard i Berkeley w USA, uniwersytety w Pizie, Bolonii, Mediolanie, Manchesterze; akademie sztuk pięknych we Florencji i w Rzymie oraz w szkołach filmowych w Londynie, Rotterdamie, Rio de Janeiro, Tokio i we włoskim Centro Sperimentale di Cinematografia. Nie odczytuję referatów, tylko staram się rozwinąć poszczególne tematy przy współudziale studentów i słuchaczy, za każdym razem próbując odkryć nowe zależności w owym bezustannie pogłębiającym się gąszczu znaczeń. Niektóre z tych wykładów zostały zarejestrowane i wciąż krążą w sieci. Niniejszy zbiór notatek, sentencji, stwierdzeń, tez i paraboli inspirujących mnie do rozwinięcia tematów stanowi kompendium mojej wiedzy i przemysłów omawianych na wykładach. Zapisane tu skrótowe dane, kwintesencje, anegdoty i klucze są zaledwie szkicem, selektywnym almanachem, czymś w rodzaju points of departure do świata osobistej analizy hermeneutycznej symboli, wśród których żyliśmy i żyjemy.

Historię sztuki zajmuję się od dawna. Fascynuje mnie odczytywanie kodów symbolicznych i alegorycznych. Stare malarstwo było nie tylko nośnikiem estetyki i kanonów piękna, lecz operując językiem symboli, stanowiło sumę wiedzy o świecie. Aby go zrozumieć, trzeba mieć świadomość ówczesnej narracji. Weźmy na przykład Tycjana. Maluje niewinnie wyglądającą scenkę: u stóp siedzącej kobiety widnieje koszyk, a w nim jabłko i kiść winogron. Powierzchowna interpretacja – którą słyszę w Luwrze z ust przewodnika wycieczki – mówi, że widzimy scenę pikniku. A przecież te owoce to dwa podstawowe

*symbole chrześcijaństwa: jabłko – grzech pierworodny,
oraz winogrono, z którego powstaje wino – krew Chrystusa.
Kobieta na obrazie uosabia Marię, ale żeby to przekazać,
Tycjan nie musiał malować aureoli.*

*Na obrazy starych mistrzów nie umiemy patrzeć.
Urzekają nas pięknem, podziwiamy kunszt wykonania,
barwy, estetykę, trudno nam jednak zrozumieć je bez
znajomości leksykonu symbolicznego czy alegorycznego,
który towarzyszył ich powstawaniu. Na ogół bowiem
malarze i architekci tworzyli swoje dzieła z tą samą
precyzją, z jaką Dante tworzył Boską komedię. Dzisiejsi
budowniczcy, stosując najnowszą technologię, takiej katedry
jak w Chartres nie postawią. A gdyby jednak ją zbudowali,
to zawaliłaby się po kilku dekadach. Średniowiecze
stworzyło wielką, strzelistą sztukę i mało kto wie, że
katedra jest kompasem – gdyby ktoś pogubił kierunki
w mieście, niech wejdzie do starej katedry, a ołtarz zawsze
wskaże wschód. Van Eyck namalował ogromną Matkę
Boską, która stoi pośrodku kościoła oświetlona promieniem
słońca padającego z lewej strony. Dzisiaj trudno zrozumieć
znaczenie tego światła. Skoro ołtarz wskazuje wschód, to
promień pada z północy – zjawisko fizycznie niemożliwe,
obrazujące boskie światło Zwiastowania (Panofsky).
Drobiazg wiele mówiący o złotych strunach, które kierują
się w stronę brzucha Matki Boskiej. Rozeta południowa
katedry – zawsze zdobiona witrażem – stanowiła zaś
chrześcijańską mandalę, była bowiem okiem i źrenicą
Pana Boga, światło przepuszczone przez witrażowe zastępy
serafinów, cherubinów i archaniołów było Jego spojrzeniem.*

*Czytanie języka symboli sprawia szczególną przyjemność
przy oglądaniu holenderskich martwych natur. Oprócz
ukazania niezwykłego kunsztu malarza potrafiącego
genialnie oddać fakturę drewna, srebra, aksamitu czy
kryształu, zwykle są to alegorie wiary – np. trzy oliwki
na talerzu i nóż oznaczają przypowieść o gaju oliwnym;
małże lub perły na stole symbolizują dzieworództwo;*

plomień świecy – transmutację materii w ducha. Często też, na bardziej bezpośrednim planie, owoce i naczynia przedstawiały alegoryczne wyobrażenia członków rodziny, która zamówiła obraz. I jeżeli jeden z owoców był nadgniły, to prawdopodobnie ukazywał zgniliznę moralną marnotrawnego syna, który stracił rodzinny majątek na spekulacjach cebulkami tulipanów. Oczywiście współczesny odbiorca nie jest w stanie odczytać ukrytych znaczeń, stąd różnego rodzaju podpisy pod obrazami bądź słuchawki z wypożyczalni. Problem jednak w tym, że opisy i głosy w słuchawkach często powielają tautologiczne wyjaśnienia. Przykładowo obraz przedstawia martwą naturę: na stole leży jabłko, talerz, nóż, a w opisie słyszymy: „na obrazie takiego i takiego artysty, namalowanym w takim a takim roku, mamy przedstawione na stole: jabłko, talerz i nóż. Niezwykłe proporcje, wspaniałe kolory...”. Okrągłe zdania nic niemówiące. I jeszcze: kto kupił ów obraz i kiedy przeszedł on na własność muzeum.

Niemal każdy obraz z tamtego okresu, nawet zwykła martwa natura, stanowi zaszyfrowany przekaz. Dziś powiedzielibyśmy, że to rodzaj chifferschrift Karla Jaspersa, dla którego już sama historia filozofii jest wielkim szyfrem transcendencji i kryptonimem spotkań z Absolutem. Jaspers twierdzi nawet, że taki szyfr nie jest martwym niczym przedmiot, tylko „żyje i jaśnieje” dla jednostki potrafiącej go odczytać... Niestety zapomnieliśmy znaczeń symboli, a tymczasem Rzeczywistość (czy też Siła Wyższa) bezustannie usiłuje komunikować się z nami, wysyłając nam listy, których nie rozpieczętujemy. Pożółkłe zaklejone koperty walają się na naszych biurkach, a w nich wskazówki nieodczytane, język symboli bowiem bardziej próbuje porozumiewać się z nami niż my z nim.

Symballein to po starogrecku „złączać”. W antycznej Grecji przełamywano monetę lub tabliczkę. Połączenie

pasujących części potwierdzało tożsamość. Symbol zatem implikuje niewidzialną drugą połowę. Dla Platona sens sztuki nie polega na odwzorowywaniu rzeczywistości (mimesis), lecz na interpretacji znaków boskich (hermeneutike techne). Również dla św. Tomasza z Akwinu symbol stanowi cielesną metaforę spraw duchowych. Zatem języka symbolicznego powinniśmy uczyć się od dziecka. Nie ma czegoś takiego jak nowy człowiek. To ciągle stary człowiek, niejako nawarstwiony na poprzednich pokoleniach. Duża część naszej psyche, ego czy poczucia samego siebie związana jest z archaicznym odbiorem rzeczywistości. W ten sposób komunikuje się z nami owa „nawarstwiona” nieświadomość zbiorowa (Jung). Jesteśmy uwikłani w grę obrazów – skomplikowaną rzeczywistość wewnętrzną. Na cmentarzu w Wenecji widziałem kobietę, która trzymała niemowlę i – gdy zadzwonił jej telefon – położyła dziecko na grobie. Zobaczyłem w tej scenie początek i koniec, niebawoma skrót. Pamięć tego zdarzenia zawarłem w Angelusie, gdzie dziecko bawi się czaszką, a z kolei w Ogrodzie rozkoszy ziemskich kobieta zdejmując pantofel i dotyka bosą stopą nagrobka bliskiej osoby na cmentarzu w Wenecji. Od starożytności istnieją wierzenia, że tylko kamień jest w stanie przechować nasze tchnienie. W starych kulturach umarłemu daje się właśnie kamień. W kulturze żydowskiej kładzie się go na grobie, kamień bowiem jest „przechowalnią” dusz.

Podczas mojego wykładu na Harvardzie o symbolice światła obecny na sali profesor filozofii stwierdził, iż rozdźwięk i osamotnienie naszych czasów rozpoczęły się od chwili, gdy człowiek ujarzmił światło – gdy odkryto elektryczność i oświetlono noc. Przez dziesiątki tysięcy lat żyliśmy w naturalnym rozdziale światła i ciemności, ale zaledwie nieco ponad sto lat temu ów podział ostatecznie zlikwidowaliśmy. Sztucznie wyrugowaliśmy ciemność, ona więc wpłynęła do naszych wnętrz – żaden wiek w historii

ludzkości nie może równać się okrucieństwem i liczbą ofiar z wiekiem XX. Postanowiliśmy żyć w świetle i w radości, lecz, paradoksalnie, skazało nas to na mroki cierpienia. W mitologii greckiej, w Biblii, w literaturze mistycznej światło symbolizuje świętość, boskość, która może też oślepić i spalić (jak Semele, która spłonęła, gdy spojrzała w oblicze Zeusa). Być może już oślepiśmy...

Nie uczymy się symboli. Wykpiiliśmy je. Odwracamy się od spuścizny poprzednich cywilizacji, od opowieści o głębi naszej egzystencji, o rozpiętości, jaką mogłoby mieć nasze życie, gdybyśmy chcieli. Chętniej uczymy się rzeczy manualnych. W grach komputerowych otwarcie nagradzana jest – w postaci przejścia na wyższy poziom – bezmyślność. Im szybciej się zabija, tym dalej zachodzi się w masońskiej hierarchii komputerowych arkanów. Istotą jest tempo. Im szybciej, tym lepiej, żeby nie było czasu na myślenie. Przejście na wyższy poziom nie wynika ze zrozumienia, tylko z manualnej sprawności. Refleks zastępuje intelekt. Każda bajka dla dzieci jest zestawem symboli, natomiast gry komputerowe to swoista bastardyzacja symboliki. Rozpoczął ją już Tolkien (zadziwiające – on, znawca mitologii). Przypisanie pierścieniowi wartości negatywnej to zaprzeczenie kulturowej konotacji pierścienia, okręgu jako symbolu pełni, połączenia. To również zniweczenie sensu naszych rytualnych praktyk: wymieniania się obrączkami ślubnymi, tworzenia kręgu wokół ognia, tańca, samego znaczenia pojęcia „krąg kulturowy”. Pewnym wytłumaczeniem może być to, iż nierzadko symbole mają charakter wieloznaczny, a nawet kontradykcyjny, jak chociażby symbol węża w raju reprezentujący Zło, w przeciwieństwie do miedzianego węża Mojżesza leczącego rany.

Symbolami powszechnymi w użyciu są też liczby i nieskończony gmach matematyki. Fascynuje jego tajemnicze piękno – podstawa praw życia, fizyki, chemii,

biologii. Język matematyki (jak i muzyki, która również opiera się na zależnościach liczb) to „język Boga”, jak nazwał go Pitagoras. Akt czy też cud życia definiujemy jako przewagę informacji nad energią. W przeciwieństwie do materii nieożywionej, gdzie proporcje są odwrócone. Nasze organizmy od poczęcia studiują informacje kodu genetycznego i tylko dlatego następuje nasz rozwój. Zanim czarnoleska lipa rzuciła cień na Kochanowskiego, przeczytała informacje z maleńkiej pestki. Jeśli więc jest informacja, żywy organizm ją czyta. Bo jak nie odczyta, zginie. Nieumiejętność czytania symboli sprawia, że stajemy się niewolnikami fałszywych wyobrażeń i emocji. Emocje prawie zawsze są destruktywne – większość związków międzyludzkich niszczy w wyniku złych emocji – natomiast uczucia są budowniczym.

Pamiętam, jak podczas prelekcji na uniwersytecie Canterbury w Nowej Zelandii jeden ze starszych słuchaczy (moje wykłady miały tam charakter otwarty) zwrócił się do mnie z lekkim zniecierpliwieniem: „Pan tu mówi o ukrytym języku symboli i jak dalece decyduje on o naszych wyborach, a ja żyję już tyle lat i jakoś nie dostrzegam żadnych symboli w moim życiu”. Zapytałem go wtedy, czym się interesuje. Odpowiedział, że ma kilka ulubionych zajęć, ale najbardziej cieszy go oglądanie angielskiej piłki nożnej (zwłaszcza Arsenalu Londyn) i w związku z tym zafundował sobie satelitę, by móc śledzić każdy ligowy mecz. „A czy nie widzi pan nic nadzwyczajnego w tym, że dwudziestu dwóch mężczyzn wybiega na trawę w krótkich spodenkach i ugania się za syntetyczną kulą, aby przekroczyła prostokątny otwór bramki? – zapytałem. – I czy zdaje sobie pan sprawę, że połowy boiska wyznaczone liniami tworzącymi kąty proste symbolizują miasta lub dzielnice, regiony lub kraje, a tych dwudziestu dwóch to uosobienie wojowników oddelegowanych (często kupionych, niczym kondotierzy w Republice Weneckiej) do reprezentowania tych obszarów w namiastce wojny, gdzie

*kąty proste białych linii, płaszczyzna murawy i prostokąty
bramek to dwuwymiarowy świat figur geometrycznych,
nad którym króluje trójwymiarowa kula – bryła idealna,
odwieczne uosobienie perfekcji, planet i świata? W tej
abstrakcji, umownej symbolice ograniczonej do hierarchii
czystej geometrii, gdzie oczy widzów i telewidzów dają się
prowadzić jak na smyczy ruchom owej kuli, odgrywane
są strategie obrony i ataku, taktyczny nieporządek na
platońskiej szachownicy idealnej geometrii, emocje zaś,
pobudzone umownym spektaklem, sięgają zenitu i generują
dobre lub złe samopoczucie obserwatorów, włącznie
z wybuchami agresji, w których wyrzuca się telewizory
przez okno lub samemu się przez to okno wyskakuje – czyż
zatem symbole nie istnieją i nie mają mocy sprawczych?”*

I

KLUCZE

Mit Polifema

Dla siebie jesteś światem, dla świata nikim.
Dlatego gdy świat cię zapyta, kim jesteś, odpowiedz: nikim.
A gdy sam zapytasz siebie, kim jesteś, odpowiedz: światem.

Mit Tejrezjasza

Tejrezjasz jest ślepy: wewnętrzną rzeczywistość łatwiej
dostrzec, gdy zewnętrzna nie rozprasza oka.
Rozmawiaj ze zmarłymi, gdyż tylko oni znają drogę do celu.

Mit Telemacha

Telemach szukający ojca to mit młodzieńca szukającego
swego powołania – dojrzałości.

Mit Priama

Król Priam szukający ciała swego syna Hektora jest
symbolem kryzysu wieku średniego poszukującego zwłok
heroicznej młodości. Dopiero po rytuale pogrzebu można
odzyskać równowagę.

Aleksander i cień

Aleksander Wielki okiełznał Bucefała tylko dlatego, że
spostrzegł, iż ogier lęka się własnego cienia; ustawił więc
go pyskiem do słońca.

Stojąc w pełnym uzbrojeniu przed Diogenesem leżącym
w beczce, Aleksander stwierdził, iż z szacunku dla filozofa
spełni każde jego życzenie. Na co Diogenes odparł:
„Jedyną prośbą moją i życzeniem jest, żebyś odsunął się,
panie, odrobinę, gdyż rzucasz cień na moje stare kości”.

Fikcja wychowania

Sadystyczny cesarz Kommodus, syn mądrego Marka Aureliusza. Mądry Seneka, nauczyciel okrutnego Nerona.

Miara cesarzy

Po tym, jak Brutus i senatorowie zamordowali Juliusza Cezara, senat Rzymu piąty miesiąc zwany *quintilis* ochrzcił imieniem swojej ofiary. W obecnym kalendarzu jest to siódmy miesiąc i ma 31 dni. Miesiąc następny, nazwany na cześć cesarza Augusta, nie mógł mieć mniej dni.

Historia

Cywilizacja Majów trwała 2100 lat (koniec 900 r. n.e.).
Cywilizacja Rzymu 1200 lat (koniec 476 r. – podbój Odoakra).
W ciągu 5 600 lat spisanej historii zarejestrowano 14 600 wojen.

Epoki

Starożytność – kultura oralna.
Średniowiecze – kultura obrazkowa deistyczna.
Era nowożytna – kultura pisma.
Współczesność – kultura obrazkowa świecka.

Grzech poznania

W 419 r. na polecenie biskupa Cyryla chrześcijańscy fanatycy spalili Bibliotekę Aleksandryjską.
W 1188 r. dekretem papieża Klemensa III samodzielna lektura Biblii została zakazana.
W 1229 r. synod w Tuluzie zabrania osobom świeckim posiadania Starego i Nowego Testamentu.

Ameryka – pomyłka Kolumba

Po wylądowaniu w Ameryce Kolumb wysłał emisariuszy na spotkanie Wielkiego Chana. Do śmierci był przekonany, że odkrył krótszą drogę do Chin.

Ślepotą księcia w Kopciuszku

Po co mierzył pantofelek na stopach obcych dziewcząt?
Przetańczył z Kopciuszkiem trzy noce i co? Nie może
rozpoznać jej twarzy? I nie widzi, że ze stóp z obciętymi
palcami i obciętą piętą leje się krew?

Istota mroku

To, że symbol jest ciemny, że nie można go wyjaśnić,
jest jego siłą. Podobnie w nauce. Fizycy dochodzą do
krawędzi poznania. Dalej – mówią – jest ciemność, pole
niewiedzy. Ale ono właśnie, kosmiczna ciemność, okazuje
się brzuchem matki. Staroperskie przysłowie mówi:
„Ciemność jest kolebką światła”.

Nędza

Botticelli zapomniany na czterysta lat.
Vermeer skazany na niepamięć na lat trzysta.
Piero della Francesca zapomniany do roku 1927.
Rembrandt i Mozart doprowadzeni do bankructwa.
Schopenhauer i Nietzsche niemogący znaleźć wydawcy
ani sprzedać minimalnego nakładu opublikowanego
własnym sumptem.

Pan Tadeusz wydany w Paryżu w 1834 roku w dwóch
tomach, w nakładzie trzech tysięcy, nie mógł się sprzedać
(dopiero trzydzieści lat później powstanie styczniowe
przyniosło mu popularność).

Bizet umierający w depresji po niszczących recenzjach
z premiery *Carmen*.

Brzydota rozumienia

Botticelli oznacza po włosku baryłeczkę.
Boccaccio to pyskacz.
Platon znaczy barczysty. Penelopa to kaczka.
A Liz Taylor to Ela Krawiec.

Kształt świata

Świat Dantego i Hieronimusa Boscha ma kształt łatwy do rozrysowania (*vide*: schemat podróży w *Boskiej Komедii*).
A czyż *Sąd Ostateczny* Memlinga nie stanowi jasnej konstrukcji, z czystym podziałem na Dobro i Zło?
A jaki jest współczesny kształt świata?
I dlaczego nikt nie jest w stanie go pochwycić?
Zło i Dobro zamieniły się miejscami, po czym złączyły się w nierozzerwalnie chaotyczną substancję ani-dobrą-ani-złą.

Wiek XX

Od Utopii do Dystopii: pisuar Duchampa i szczeniacki tekst Jarry'ego – wygłupy i zgrywy wyniesione na piedestał muzeów, teatrów i oper.

Dwudziesty czwarty problem Hilberta

W 1900 r. David Hilbert postawił swój słynny zestaw problemów matematycznych przed nowym stuleciem.
Część z nich do dzisiaj nie została rozwiązana.
Dwudziestym czwartym problemem był jego syn schizofrenik, którego Hilbert nigdy nie odwiedził w szpitalu.

A więc i Hitler

Człowiek jest dobry, a więc i Hitler?
Człowiek ma duszę, a więc i Hitler?
Równość, braterstwo, wolność,
a więc z Hitlerem i dla Hitlera?
Przeżył czterdzieści dwa zamachy, powtarzał:
„Bóg mnie chroni”.

Kłamstwo olimpijskie

Olimpijskiej pochodni zapalanej promieniem słońca nie wymyśliли Grecy. Wymyśliła ją Leni Riefenstahl, przygotowując oprawę olimpiady w Berlinie.

Pozdrowienie faszystowskie wymyślił poeta Gabriele D'Annunzio, spopularyzował Cecil B. DeMille, skopiował je Mussolini, a zawłaszczył Hitler.

W kwestii nakładu

Ile drzew wycięto, ile lasów, by opublikować dzieła zebrane Leninów, Stalinów, Hitlerów i Maozedongów tego świata. Gdzie są owe starannie publikowane zbiory? Gdzie podziały się dziesiątki milionów twardo oprawionych egzemplarzy? Miliardy niekochanych stron? Czy zmielono je, by na odzyskanym papierze drukować dzieła tych, z którymi walczyli?

Ogrody a umysł

Sądząc po ogrodach francuskich, z narzuconą geometrią roślin, alejek i perspektyw, Francja ma zbyt duże zaufanie do możliwości rozumu. Chęć porządkowania natury, w tym ludzkiej, zrodziła chorą ideę inżynierii społecznej. Jej wynik to bezustanne autodafe zaraźliwej rewolucji francuskiej.

Rewolucja i media

Wszczynając rewolucję, Pancho Villa czekał na kamery. Miał kontrakt z Mutual Film Corporation.

Stulecie okrucieństwa

Historyk Eric Hobsbawm, wykładowca Uniwersytetu Londyńskiego, oszacował masową skalę ludobójstwa XX wieku. W tym najokrutniejszym ze wszystkich stuleci na wszystkich kontynentach zginęło gwałtowną śmiercią 187 milionów ludzi.

Zwycięstwo świata wirtualnego

Kiedyś stawiano potężne budowle, które przetrwały milenia: piramidy, Koloseum, katedry.

Dziś – dzięki rozwojowi inżynierii, obliczeniom komputerowym, precyzji laserów, nowe budowle rozsypują się po kilkudziesięciu latach, stają w płomieniach jak snopy siana lub zawalają się kaskadowo, a piramidy, Koloseum i katedry potrafimy stworzyć tylko wirtualnie, dla potrzeb gier komputerowych i komiksowych filmów.

Życie bezdotykowe

Wirtualne doznania (gry komputerowe, seks przez telefon, ekran telewizora) kontra dotyk do bólu (spadanie z betonowych schodów na deskorolce).
Ból jako dowód istnienia.

Piłka nożna

Geometria Platona i ludzki chaos.
Reklama Ligi Mistrzów przedstawia apoteozę piłki nożnej jako Boga. Rozwierają się chmury i świetlista piłka zstępuje przed szeregi oniemiałych wiernych.
Dzisiaj Boga się kopie.

Pytanie teologiczne

W okolicach Waszyngtonu snajper strzelał do przypadkowych osób. W tydzień zranił dwie i zabił siedem. Nie kierował się wyborem rasy, wieku, płci. Zabił kobietę i mężczyznę, białego i czarnego, starca i dziecko. Przy jednej z ofiar znaleziono kartę tarota przedstawiającą Śmierć i podpisaną: „Drogi policjancie, jestem Bogiem”. Czy orzeczenie snajpera było prawdą? Kilka dni później złapano winnego, a właściwie dwóch. Tandem morderców zdążył już uśmiercić dziesiątą ofiarę. Karta kłamała. Winna mieć napis: „Jesteśmy Bogiem”.

Kara czy wybawienie?

„Podczas prac konserwatorskich przed szczecińską katedrą zginął bezdomny mężczyzna. Na głowę ofiary

spadł kilkudziesięciokilogramowy element drewnianego krzyża misyjnego stojącego przed świątynią. Według wstępnych ustaleń policji prace konserwatorskie krzyża przeprowadzali wolontariusze. Wówczas pojawił się bezdomny, ok. 50-letni mężczyzna, który regularnie otrzymywał pomoc w kościele, m.in. posiłki. Od krzyża odłamał się drewniany element ramienia i spadł na mężczyznę z wysokości ok. 6-7 metrów”. „Telegazeta” 17 VIII 2010.

Insekty

Żywiły się nimi małe ssaki, gdy rządziły omszałe dinozaury. Gdyby nie uderzył meteoryt, ssaki nie ewoluowałyby, nie byłoby człowieka. A i tak insekty są najliczniejsze, najstarsze i nas przeżyją. Zatem ich wielkość jest właściwa dla przeżycia. Zrozumiał to Kafka, gdy sunął po ścianie w pancerzu karalucha.

Nie zabijać komarów

Ukłuł mnie komar, a właściwie komarzyca (bo tylko one kłują) i wypila moją krew. Pobrała moje DNA, by nakarmić siebie i swoje dzieci. Zatem mamy wspólne potomstwo?

Turyści

Fotografują i filmują wszystko. Rzeczywistość nie istnieje. Dopiero przybita gwoździem obiektywu przenosi się w sferę bytu. Albowiem można ją udowodnić, pokazać bliźniemu, gdyż jest skończonym, posiadającym wymiary obiektem.

Dwie wieże

Zaczęliśmy nowe milenium od potężnego w swej symbolice otwarcia. Runęły słupy Heraklesa, stalowe, lśniące,

strzegące dostępu do wyspy będącej przyczółkiem cywilizacji. Owe drapacze chmur, gęstość kamiennego lasu Manhattanu, zawsze budziły respekt, na którego straży stały dwa błyszczące monolity – dwaj strażnicy jak u Tolkiena. Bo wszystko, co podwójne, jest spotęgowane. Jak Gall Anonim czy Jan Długosz by to opisali? Ich słowa są o tyle nośne, że znajdowali płodne metafory i nie rozdrabniali się na codzienne wiadomości zajmujące się zawsze detalem, nigdy syntezą.

Dwa srebrne ptaki uderzyły w dwie stalowe wieże dominującej kultury, obracając je w perzynę i pył: cywilizacja przeszłości, feudalna i teistyczna, zaprogramowała mózgi srebrnych ptaków tak, aby zaatakować i unicestwić strażników libertyńskiej cywilizacji Zachodu.

911

Nine-one-one jako numer centrali nagłych wypadków w USA. Nine-one-one jako data zniszczenia World Trade Center. Nine-one-one jako numer pokoju hotelu „Witosza”, w którym Alemu Agcy zlecono zabicie papieża.

Związek papieża z rakietą

15 października 2003 wiadomości telewizyjne omawiały obchody jubileuszu dwudziestopięciolecia pontyfikatu Jana Pawła II oraz wystrzelenie przez Chińczyków rakiety z astronautą na pokładzie (w ten sposób Chiny stały się trzecim mocarstwem, które wysłało człowieka w kosmos).

Należy zastanowić się nad przypadkowością, z jaką codzienność montuje i podaje do wiadomości wydarzenia pozornie niezwiązane z sobą. Chaotycznie wybiera niezależne od siebie akty i łączy je jednoczesnością czasu: bez jakiegokolwiek myśli przewodniej i bez dramaturgii kształtuje nasz ogląd świata. Trudno bowiem posądzać

chińskich naukowców, że przygotowując latami ów start rakiety, planowali skoordynować go z datą jubileuszu papieża. A jednak trafili, dzięki czemu można dostrzec związek instytucji papieża z instytucją rakiety. Obie wyrażają dążenie człowieka do transcendencji. Jeżeli absolut jest odległy i pragniemy zbliżyć się do niego, to papież i rakietę wyznaczają granice owego zbliżenia – jedną dla katolików, drugą dla naukowców. Dążąc dalej, można też dojrzeć subtelną odwrotność logiczną, od dawna bowiem Wschód kojarzony jest z rozwojem duchowym, Zachód zaś z rozwojem materialnym, a tu odwrócono asocjacje.

Śmierć Jana Pawła II

Schorowana, niemrawa starość odżyła wieloma twarzami: papieża młodego i starego, energicznego i cierpiącego, mówiącego (wieloma) językami, natchnionego i zmęczonego, modlącego się i rozbawionego, obejmującego, całującego ziemię i głowy dzieci, dotykającego czoł, czyniącego znak krzyża i z trudem stawiającego kroki w stronę bramy nowego tysiąclecia...

Wszystko non stop, zwielokrotnione odbiciami w programach płynących kanałami telewizyjnymi wprost pod powieki, w serca, umysły... Papież zwielokrotniony. Papież w różnym wieku równocześnie. Samopowielające się widmo prawdziwego człowieka w telewizyjnych gajach nawykłych do sztuczności, do codziennej daniny zła, do trywializowanego i celebrowanego grzechu.

Góry są kresem ziemskiej drogi

Ryzykując życie, alpiniści wspinają się na najwyższe szczyty nie dlatego, że one są, ale dlatego, że nieświadomie dążą do zbliżenia z niebem. W tym realizują pragnienie każdego – transcendencję. Topornie, fizycznie, pełzająco-sapiąco-zamarzająco realizowaną.

Wiara

Film dokumentalny na kanale National Geographic.
Dwóch zaklinaczy grzechotników; jeden z Malezji,
drugi z Florydy. Matka Malezyjczyka mówi, że jej syn
urodził się z wzorem kobry na skórze; od dziecka bawił
się z węzami i żmijami, jadł z nimi, spał. Jako nastolatek
zarabiał, zamykając się w akwarium z setką najjadowitszych
grzechotników. Nazywano go Królem Kobr. Ten z Florydy
podobnie. Twierdził, że w poprzednim życiu musiał być
grzechotnikiem. W końcu obaj, niemal w tym samym czasie,
zostali ukąszeni, przewiezieni do szpitala, reanimowani.
Ten z Florydy przeżył, Król Kobr nie.
Obaj nigdy nie zaopatrzyli się w surowicę.

Lot nad Atlantykiem

Samolot – powietrzne ubezpieczenie.
Niewygoda wód płodowych i łożyska fotela.
Stewardesy, niańki przestworzy, dostarczają pożywienia
pępowiną korytarza. Lecimy jako zbiorowy organizm,
kolonia pszczoł w brzuchu skrzydlatego ula, jeszcze
nienarodzeni na nowym lądzie.
Gęste chmury kopią ocean. Fale chmur.
Zamknięty w podwójnym ciele: swoim i samolotu,
obserwuję świat nad Atlantykiem.

Skrzynka

Dawanie nazwy jakemukolwiek obiektowi alienuje go
z ciągłości bytu, gdyż jego nazwa odnosi się tylko do
krótkotrwałej manifestacji. Na przykład drewniana skrzynka
odcięta jest od swojej przeszłości drewna z tartaku,
a wcześniej drzewa w lesie, nasiona, z którego wyrosło
drzewo, wody i minerałów, które pobrało z gleby użyźnianej
miliony lat. Nie istnieje też w słowie „skrzynka” jej przyszła
dezintegracja na listwy, odłamki, ewentualny płomień
lub gnienie i powrót do beczasowej postaci pierwiastków.
Dotyczy to też jej części składowych, takich jak gwoździe,

bo przecież żelazo odkładane w skalnej rudzie przybyło z kosmosu, z rozpadu gwiazd, owych eksplodujących supernowych, każdy pierwiastek cięższy od węgla powstał bowiem w gigantycznym ciśnieniu kosmicznych brzuchów gwiazd olbrzymów. Cóż zatem mówić o braku ciągłości w odczuwalnej samotności ludzkiego istnienia, zapomnieniu, skąd przybyliśmy i dokąd idziemy...

Cywilizacja obrazów

To nie my je oglądamy, to one oglądają nas.
Coraz bardziej zaniepokojone drżą, wiją się
w ekspresyjnych konwulsjach, a wreszcie schodzą
z ekranów i dogorywają przed naszymi oczyma.

Szpital

Istotą szpitala jest czekanie. Wielkie Czekanie.
Na lekarza, zastrzyk, obiad. Na bliskich i na Boga.
Kiedy przyjdą? O której? Czy już? Zamierające kroki
za drzwiami raz po raz odbierają złudzenia.
A czyż robienie filmów jest inne?
Ciągłe czekanie na pieniądze, obsadę, montaż, recenzje...
A życie? Czy nie czeka się wciąż na koniec lekcji, wakacje,
dorosłość, miłość, podwyżkę, dom, szczęście, uznanie
i – wreszcie – na bezbolesną śmierć?

Życie raz jeszcze

Gdy Wszechświat zacznie się kurczyć, przeżyjemy nasze
życie ponownie i w odwrotnym kierunku – od starości
do narodzin. Powoli miną bóle kości, nasze mięśnie
znów staną się sprężyste, a pocałunki przywrócą smak
wczesnego wieczoru, który rozpala światła w najgłębszych
pokojach, wołając z mroku legiony cieni.

Wiek Złota, a po nim Wiek Srebra, Wiek Brązu i Wiek Żelaza – według Hezjoda to kolejne stadia degeneracji ludzkości powodowanej narastającą chciwością. Owidiusz był pewien, że w Wiek Żelaza bogowie opuścili ziemię i pozostawili człowieka bez opieki. A co powiedzieć o Wiek Elektryczności, Wiek Atomu i Wiek Digitalu?



9 dni i 9 nocy trwał pierwszy potop, z którego uratowali się syn Prometeusza, Deukalion, oraz córka Pandory, Pyrra. Ich czołno osiadło na szczycie Parnasu. Jako jedyni sprawiedliwi przetrwali potop. Z nakazu Zeusa mieli zakryć twarze i rozrzucić kości swej matki za siebie. Przerażeni nie chcieli spełnić żądania, póki Deukalion nie zrozumiał, że matką jest ziemia, a jej kośćmi są kamienie. Szli więc, ciskając za siebie kamienie; z tych, które rzucała Pyrra, powstały kobiety, a z kamieni rzuconych ręką Deukaliona – mężczyźni.



Kowadło rzucone w otchłań Tartaru, najgłębszej gardzieli Hadesu, leci 9 dni i 9 nocy.



Zepchnięci do Tartaru giganci, aby dostać się do siedziby bogów, ustawili na sobie trzy góry tesalskie: Ossę, Pelion i Olimp – prefigurację Wieży Babel.



Uranos, bóg nieba, zapładnia Gaję, ale nie chce swoich dzieci i zapędza je na powrót do ziemskiego łona Gai – dlatego zmarli trafiają do ziemi.



Zeus stworzył ludzi z popiołu tytanów spalonych jego piorunem.



Prometeusz ulepił ludzi z gliny zmieszanej ze łzami.



Heliady, siostry Faetona, płacząc nad jego grobem,
zamieniły się w topole. Ich łzami były krople żywicy,
które gęstniały w bursztyny.
Kyknos, zrozpaczony przyjaciel Faetona, przemienił się
w łabędzia.



Żaby to chłopci, którzy odmówili Leto, matce Apolla
i Artemidy, napić się wody ze stawu.



Litując się nad Koronis napastowaną przez Posejdona,
Atena zamieniła ją w kruka.



Widząc rozpacz pięknej Nyktimene, która nieświadomie
popęłniła kazirodztwo ze swoim ojcem i ze wstydu
schowała się w mrocznym lesie, Atena zamieniła ją
w sowę. Wciąż zawstydzona Nyktimene śpi za dnia, by
ożywać tylko nocą. „Sowa Minerwy rozpościera skrzydła
o zmierzchu” – Hegel.



Odrącona przez solarne Apolla, szalejąca z rozpacz
Klytia nago przywiązała się do skały. Spalona słońcem,
po dziewięciu dniach cierpienia zamieniła się
w słońceznik, by codziennie patrzeć stęskniona
na złoty rydwan ukochanego.



Alegoria szybkocongiej Okazji u Mantegni ma twarz zasłoniętą długą grzywką, a z tyłu głowy jest zupełnie łysa. Ktoś, kto chce złapać okazję, musi przebiegającą boginię mocno chwycić za włosy, odgarnąć je z czoła i zajrzeć jej w twarz.



Syn Nocy, Sen, pochyla się nad swą matką z gałązką, z której ściekają krople rzeki zapomnienia – Lete.



Bogini chwili zwycięstwa, Nike, jest córką Styksu, rzeki okrążającej męczarnie.



Persefona, królowa podziemi, wyrывa zmarłym włos – dopiero wtedy kończy się życie.



Wiosna – Persefona, powraca z podziemi do domu swojej matki, Demeter.



Edyp: od przekłutych stóp do wykłutych oczu.



Kirke rodzi Odysowi drugiego syna, Telegonosa, który po latach ląduje na Itace. Spotkawszy Odysa, nie rozpoznaje ojca i zabija go. Według jednej z tradycji Telegonos poślubia później Penelopę i ma z nią syna Italosa, przodka ludów italskich (cios śmierci zadany Wielkiej Grecji przez imperium rzymskie).



Dedal po grecku oznacza „kunsztowny”, Achilles „bez warg”, Afrodyta – „afros” po grecku oznacza pianę morską,

a Herakles – „sława Hery”, bo za sprawą jej przekleństwa
wykonał słynne 12 prac.



Grecy nie stworzyli białej cywilizacji, lśniącego białą
Akropolu. Ich świątynie i tkaniny miały barwy jarmarku,
niczym telewizja.



Apollo – ZŁOTO – Słońce
Artemida – SREBRO – Księżyc – Diana
Zeus – CYNA – Jowisz
Hermes – RTEĆ – Merkury
Afrodyta – MIEDŹ – Wenus
Ares – ŻELAZO – Mars
Kronos – OŁÓW – Saturn



Jowisz – WZROK
Wenus – DOTYK
Apollo – SŁUCH
Flora – WĘCH
Syriusz – SMAK



Zeus pod postaciami deszczu złota, chmury, bogini, orła,
krowy, byka, błyskawicy, łabędzia, po to by uwieść.
Po co? Przecież mógł uwodzić jako Zeus.



Okrucieństwo Zeusa wobec swoich żon i kochanek: matkę
Ateny, Metydę, połknął, zbuntowaną Herę powiesił głową
w dół, a Selene spalił swoim blaskiem.



Noc poślubna Zeusa i Hery trwała trzysta lat. Namiętny
Zeus zatrzymał słońce i spowolnił ruch księżyca. Co roku
Hera odzyskiwała dziewictwo, kąpiąc się w rzece Kanatos.



WCIELENIA ZEUSA I JEGO PODBOJE

Zeus w postaci byka porywa Europę → rodzą się Minos,
Sarpedon i Radamantys
Zeus jako łabędź + Leda → z jaj wykluwają się Dioskurowie
– Kastor i Polydeukes, oraz Helena Trojańska i Klytajmestra
Zeus w postaci chmury uwodzi Io → Epafos, czyli Apis:
Egipt i Libia
Zeus złoty deszcz + Danae → Perseusz
Zeus blask + Semele → Dionizos (rodzi się z uda Zeusa)
Zeus Amfitrion + Alkmena → Herakles
Zeus Artemis + Kallisto → Arkas (Mała Niedźwiedzica)
Zeus satyr + Antiope → Amfion i Zetos
Zeus + Leto → Apollo i Artemida
Zeus + Demeter → Persefona
Zeus + Maja → Hermes
Zeus + Metyda → Atena (wyskakuje z głowy Zeusa)
Zeus + Temida → 3 hory i 3 moiry (Parki)
Zeus + Mnemozyne → 9 Muz
Ze swoją żoną, Herą, miał tylko Hefajstosa, Aresa, Hebe
i Ejlejtję



Pawie oka – kiedyś nie było ich na piórach – były w głowie
stuokiego Argosa, aż do czasu, gdy Hera nakazała Argosowi
pilnować kochanki Zeusa, Io, ukrytej pod postacią krowy.
Ale za namową Zeusa Hermes zabił wszystkowidzącego
Argosa, wpierw hipnotyzując go grą na lirze. Zdradzona
Hera w zemście wyłupiła Argosowi oczy i osadziła je na
piórach pawi ciągnących po niebie jej rydwan.



Droga Mleczna wytrysnęła z piersi Hery, gdy bogini
obudziła się i oderwała od niej nie swoje dziecko –
Heraklesa, którego Zeus spłodził z Alkmeną.



Epimeteusz (brat Prometeusza) – zwany „refleksją po
czasie” – na dnie puszek Pandory znajduje Nadzieję.



Kruki – zawsze były białe, ale jeden z nich przyniósł Apollinowi wiadomość o zdradzie Koronis i odtąd stały się czarne (Apollo zabił niewierną, a z jej łona wyjął Asklepiosa).



Apollo urodził się na Delos pod drzewem podwójnym. Schizofrenia boga życia i śmierci, liry i łuku.



Apollo nie tolerował złych recenzji – Midasowi przypawiał ośle uszy, a Marsjasza obdarł ze skóry.



Dafne, uciekając przed Apollem, zamieniła się w wawrzyn. Tymczasem laur, miast kojarzyć się z porażką pięknego boga, symbolizuje zwycięstwo.



Fobos i Dejmos, synowie boga wojny Aresa, to Lęk i Trwoga. Paradoksalnie ich siostrą jest Harmonia.



Ajakos, król Myrmidonów, ludzi powstałych z mrówek. Od mrówek swój rodowód wyprowadzają także Indianie Navajo.



Złota gałąź – atrybut pozwalający Eneaszowi wejść do podziemi.



Gdy burza zerwała maszty na Hellesponcie, Kserkses kazał wychłostać morze.



Gilgamesz pozbył się złudzeń, lecz uzyskał „pełną mądrość i powrócił zmęczony, ale wreszcie zrezygnowany”.



Walka Erosa z Tanatosem, Miłości ze Śmiercią.



Pegaz zrodzony z odrąbanej głowy Meduzy.
Sztuka rodzi się z potworności.



MARNA ŚMIERĆ HEROSÓW

Heraklesa zabija krew pokonanego i martwego Nessosa.
Tezeusza strąca ze skały król Skyros.
Jazon wiesza się na dziobie *Argo*, statek przechyla się
i go miażdży.
Odys ginie przypadkowo z rąk własnego syna, Telegonosa.

PATRYMONIA _____

PONIEDZIAŁEK → stworzenie światła
WTOREK → stworzenie nieba
ŚRODA → rozdzielenie lądów i wody, roślinność
CZWARTEK → Słońce, Księżyc i gwiazdy
PIĄTEK → ryby i ptaki
SOBOTA → człowiek
NIEDZIELA → odpoczynek



1 Rok = Chrystus
3 miesiące jako pora roku = Trójca Święta
4 pory roku = 4 Ewangelistów
12 miesięcy = 12 Apostołów



Księżyc – Stary Testament, Słońce – Nowy Testament





Pustynia, Eksodus, Ziemia Obiecana są w nas – to stany świadomości.



Adam spłodził pierworodnego Kaina, gdy miał 130 lat.



Aby podziękować Bogu, Noe po wyjściu z arki zbudował ołtarz i złożył w ofierze wszelkie czyste gatunki zwierząt i ptactwa. Zatem wyginęły?



Przodkowie z wdzięczności i lęku zarzynali Bogu kozy, woły, owce, ludzi. Być może każda nasza śmierć jest dziękczynieniem.



Zbudowana z cegieł spajanych smołą, by nie przepuszczać wody, wieża Babel miała uchronić ludzkość przed ponownym potopem.



Pan zesłał węże o palącym jadzie, wtedy Izraelici się ukorzyli. Pan nakazał Mojżeszowi: „Sporządź węża i umieść go na wysokim palu; wtedy każdy ukąszony, jeśli tylko spojrzy nań, zostanie przy życiu”. Symbol aptek (również laska Eskulapa oraz kaduceusz).



Nie tylko Sodom i Gomora zostały zniszczone. Jahwe zburzył pięć miast – Pentapolis.



Jakub otrzymuje imię Izrael, czyli „ten, który walczył z Bogiem”, Mojżesz to „wydobyty z wody”, Izaak to „syn, który wywołuje uśmiech”.



Przez sześć dni siedmiu kapłanów dmących w siedem tręb z rogów baranich okrążało Jerycho. Siódmego dnia Hebrajczycy okrążyli miasto siedmiokrotnie i mury Jerycha legły w gruzach (Joz 6,4).



7 lat obfitości / 7 lat głodu.



Dwanaście kamieni położył Jozue na środku Jordanu. Tyle, ile było plemion Izraela.



Septuagintę przełożyło z hebrajskiego na grecki 72 tłumaczy pracujących osobno przez 72 dni na wyspie Faros. 72 przekłady okazały się identyczne.



Spojrzenie wstecz zniszczyło żonę Lota, ale przeniosło ją na piedestał mitu.



Banki jak świątynie – w świątyni jerozolimskiej przechowywano „depozyty wdów i sierot”: dobra oddawano w depozyt do świątyni, gdyż miejsca święte uważane były za nietykalne.



PREFIGURACJE LOSÓW CHRYSTUSA W STARYM TESTAMENCIE

Zwiastowanie → aniołowie zwiastują Sarze

Rzeź niewiniątek → rzeź rówieśników
nowo narodzonego Mojżesza

Wypędzenie kupców ze świątyni → tajemniczy jeździec na ognistym rumaku wypędza kupców ze świątyni Heliodora

Eucharystia → Anioł przynosi Eliaszowi chleb i kielich
Pomnożenie chleba → prorok Eliasz pomnaża chleb
dla wdowy i jej syna
Ostatnia Wieczerza → Pascha
Ukrzyżowanie → ofiara Izaaka, który drewno niesie na
plecach/zastępuje go na ołtarzu baranek (Boży), którego
rogi zaplątały się w ciernie
Trzy dni w grobie → Jonasz w brzuchu wieloryba
Zmartwychwstanie → Józef wydobyty ze studni
Ewangelisci → wizja Ezechiela, w której Bóg siedzi na
tronie w otoczeniu czterech skrzydlatych istot: człowieka,
lwa, byka i orła (skojarzenie św. Hieronima).



Według obecnej wiedzy Chrystus urodził się 7 lat przed
przyjętą datą Jego narodzin, a Herod zmarł 4 lata
przed rokiem zero.



Ewangelie nie wspominają o dacie narodzin Chrystusa.
Różne wspólnoty chrześcijańskie początkowo obchodziły
Boże Narodzenie 28 marca, 18 kwietnia, 29 maja.
Na Wschodzie do tej pory jest to 6 stycznia.



We wszelkich religiach światło jest Bogiem lub atrybutem
boskim. W chrześcijaństwie Chrystus przejął znamiona
boga Słońca, gdy Watykan oficjalnie ustanowił dzień Jego
narodzin w dniu, w którym odradza się światło, czyli
w dniu przesilenia zimowego. Na przełomie III i IV w.
ostatecznie ustanowiono datę Bożego Narodzenia na
25 grudnia. Zastąpiono w ten sposób narodziny
popularnego w imperium rzymskim bóstwa solarnego,
Mitry – Niezwyciężonego Słońca, *Sol Invictus*.



W mitologii indoirañskiej Mitra wstępuje do nieba, aby
powrócić przy końcu świata i osądzić całą ludzkość.



Dzisiaj, 17 wieków później, data przesilenia zimowego oscyluje między 21 a 22 grudnia.



Liczba królów oddających pokłon Jezusowi również ulegała zmianom i wahała się od dwóch do dwunastu. Dopiero w VI w. ustalono, że trzech – w myśl zasady *omne trinum perfectum*.



Nie wiemy nic o życiu Chrystusa między 12 a 29 rokiem Jego życia.



Rodzeni bracia Jezusa to Jakub, Józef, Juda i Szymon. Rodzone siostry to Melcha i Escha, ale o rodzeństwie Zbawiciela też nic nie wiadomo.



Zmianom ulegała również liczba stacji Drogi Krzyżowej: początkowo dwanaście, w XVI w. dziesięć, osiem w następnym stuleciu, a w wieku XVIII ostatecznie czternaście.



Św. Piotr zasnął w Ogrójcu, trzykrotnie wyparł się Chrystusa, a mimo to został Opoką.



Bet-lehem oznacza po hebrajsku Dom Chleba.



Eucharistia oznacza po grecku dziękczynienie. Przemiana chleba i wina w ciało i krew Chrystusa podczas Ostatniej Wieczerzy.



Christophoros (gr.) – „niosący Chrystusa” – św. Krzysztof.



Św. Weronika z chustą, na której pozostało oblicze Chrystusa.

Weronika – *icona vera* (łac.), „prawdziwy obraz”.



Pole pszenicy, snop pszenicy (snop światła): chleb to *corpus Christi*. W wielu hiszpańskich kościołach promienie aureoli Chrystusa ułożone są z kłosów zboża.



Chrześcijańska symbolika kamieni traktuje pęknięcia, rysy i szczeliny skał jako święte rany Syna Bożego (Leonardo da Vinci, *Madonna wśród skał*).



Świeca = Chrystus = transformacja z materialnego w niematerialne. Materia spala się, oddaje, utlenia, by stać się duchem, światłem, ciepłem.



Tłumacze Septuaginty przełożyli hebrajskie słowo *almah*, czyli „młoda kobieta”, na greckie słowo *parthenos* oznaczające „dziewicę”.



Dziewictwo – promień światła, który przenika przez szybę, ale nie rozbija jej (Van Eyck, *Zwiastowanie*).



Muszla rodzi perłę – również obraz Niepokalanego Poczęcia. Odwrotnością jest zdanie: „Królowa na cześć kochanka rozpuscita w winie najcenniejszą perłę” – opis fresku Giambattisty Tiepola z Palazzo Labia w Wenecji, na

którym królowa Egiptu, Kleopatra, podejmuje Antoniusza.
Symbol upadku ducha i sztuki Wenecji – muszle rodzące
perły malował Bellini, a perły roztapiane w kielichu
z winem Tiepolo dwieście lat później.



Aniołowie to nasze dusze. Słowo „anioł” wywodzi się
z greckiego słowa *angelia* – wieść, wiadomość, poselstwo,
i oznacza posłańca, zwiastuna.



Matka Boska jako dom Boga, ponieważ Jezus zamieszkał
w Jej łonie.



Szczygieł i czyżyk na ramieniu Dzieciątka Jezus, bo ptaki
te wybierają ziarna spośród ciernistych gałęzi.



Czerwone goździki = zakrwawione gwoździe wbite
w stopy i dłonie Chrystusa.



Trójlistna koniczyna = Trójca Święta.



Święty Augustyn w *Państwie Bożym* dowodzi, że
upadek moralności imperium rzymskiego zaczął się od
zwycięstwa Rzymu nad Kartaginą. Dopóki Kartagina była
silna (a Katon Starszy wciąż domagał się jej zniszczenia),
dopóty rygor wojenny utrzymywał imperium w cuglach
moralności.

A czy w XX wieku imperium Sowietów utrzymywało
Zachód w cuglach moralności?



Po upadku Rzymu Kościół przejął rolę cesarstwa.
To w Kościele utrzymuje się przy życiu łacina i nie na

darmo plac Świętego Piotra zbudowano na ruinach cyrku Kaliguli i Nerona.



Rzymianie wpierw ukrzyżowali Chrystusa, by później wybudować mu Watykan.



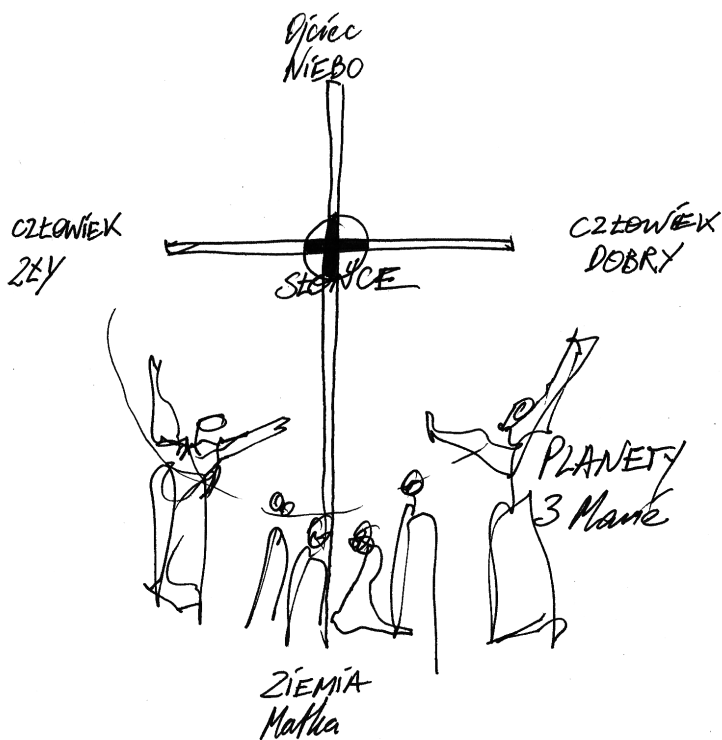
Golgota. Hebrajskie *Gulgolet* = czaszka.

Golgota to wzgórze czaszki Adama.

Grób Adama i żebro Ewy, przy którym osadzono krzyż.



Wysokość Golgoty = 738 m. Ważna liczba w konstrukcji katedr, np. wysokość sklepienia: 7,38 m.





Symboliczne kolory szat: Chrystus i Matka Boska w szatach czerwonych (życie/królestwo) i niebieskich (boskość). Święci są ubrani w biel (niewinność) i zieleni (nadzieja). Chłopi i rzemieślnicy w szatach brązowych i szarych, gdyż jasne barwy są zarezerwowane dla warstw wyższych.



Różaniec na podłodze przekreślony w poziomą ósemkę to symbol nieskończoności. Gerard David.



Lilia będąca emblematem czystości została nazwana przez Ruskina „kwiatem zwiastowania”.



Z serca Lucjusza z Cyreny wyrastają trzy róże.
W grobie św. Witalisa w Salzburgu kwitną lilie.
W kościele św. Anny w Annabergu kosmiczne drzewo
na sklepieniu rodzi kwiaty, które świecą jak gwiazdy na
niebiańskiej łące.



Religia przez stulecia organizowała poczucie piękna (wystarczy spojrzeć na dorobek Renesansu), jest więc zaprzeczeniem współczesnej estetyki ateistycznej brzydoty.



Człowiek stworzony przez Boga czy Bóg stworzony przez człowieka – jak w pismach Feuerbacha. Ograniczenia umysłu ludzkiego czy nieodgadniony zamysł Stwórcy?



Większość wiernych czci samych siebie w wyidealizowanej formie.

„Wobec Boga nigdy nie mamy racji” – Kierkegaard.



„Bóg nie żyje” – Nietzsche. „Nietzsche nie żyje” – Bóg.



Voltaire: „Człowiek nie jest w stanie stworzyć robaka,
a bogów stwarza na pęczki”.

Nie ma innej możliwości odnalezienia raju,
jak tylko tracąc go.



Starego raju już nie ma. Zatem trzeba stworzyć nowy.



Drzewo wiadomości dobrego i złego obumarło.
Nie jesteśmy już w stanie odróżnić dobra od zła.
Czy zatem stać nas na powrót do raju?



Raj to brzuch matki, wody nieświadomości.
Wypędzenie z raju jest momentem narodzin człowieka.
Bramy raju to srom, przez który jesteśmy wygnani
i skazani na życie, które jest krzykiem i upadkiem.



„*Nie będziesz poznawał* – usłyszał pierwszy człowiek od Boga. Było to jedyne, więc najważniejsze przykazanie dane mu na początku na całą długą drogę – reszta wynika z tego”. Nietzsche.



„Życie jest rajem i wszyscy jesteśmy w raju, ale nie chcemy tego uznać, ale gdybyśmy chcieli to uznać, to już jutro byłby raj na całym świecie”. Starzec Zosima w *Braciach Karamazow* (Dostojewski).



Po siedmiu niebach planetarnych osiągamy raj, ósme niebo – symbol wieczności. Dante.



Św. Tomasz z Akwinu (za Arystotelesem) przyjmuje, że doskonałość w raju realizuje się poprzez bezruch, dotarło się bowiem do ostatecznego celu.



Wąż i drzewo – symbole płodności męskiej i żeńskiej. Drzewo jako uniwersalny symbol wzrostu i odradzania się – symbol życia.



Według tradycji perskiej wąż w raju przemówił po arabsku, Adam i Ewa mówili wytwornym językiem Persów, a archanioł Gabriel po turecku. Według szwedzkiego uczonego z XVII w. Andreasa Kempego Bóg przemawiał po szwedzku, Adam po duńsku, a wąż po francusku. W XVIII w. kapituła katedry w Pampelunie stwierdziła, że jedynym językiem mówionym w raju mógł być najstarszy język świata – baskijski w odmianie nawarskiej.



W Koranie Adam po zjedzeniu jabłka z drzewa wiadomości złego i dobrego przeprosza Boga i otrzymuje przebaczenie. Nie istnieje zatem grzech pierworodny ani nie ma potrzeby odkupienia.



„Kobietę przepelnia większy lęk. Dlatego to ją wąż wybrał w raju”. Kierkegaard.



„Poczucie winy jest męskim wynalazkiem, a raczej nałogiem. Ewa nigdy nie poczuła winy i rzadko która kobieta zna to odczucie. I dlatego Ewa podała jabłko”. Orson Welles.



Adam i Ewa nie mieli pępków, bo byli pierwsi.



Po łacinie *male* = źle, *malum* = jabłko, a także zło.



Paradiz = w staroperskim oznaczał obmurowany ogród.

Paradeisos = grecki „ogród rozkoszy”.



Truskawki – owoce raju, pożywienie błogosławionych.

Cytryna – jeden z rajszych owoców o właściwościach leczniczych.



W raju Swedenborga powinno być mnóstwo idoli kultury masowej. Tam bowiem możemy stać się tymi, którymi chcieliśmy być.



Po wygnaniu z raju miasto stało się kamiennym ogrodem, a współczesna galeria handlowa została miastem idealnym – Nową Jerozolimą zakupów.



Za jakie winy z raju wygnane zostały zwierzęta?



CZTERY PRAWA RAJU

1. Rozróżnienie dobra i zła jest początkiem zguby.
Nie prowadzi do mądrości, albowiem mądrość nie dopuściłaby do wygnania z raju.
2. Mądrość jest świadomością tajemnicy –
rodzi obszar nieznanego i nierozpoznawalnego –
wiedzę, że nic się nie wie (Sokrates).
3. Poznanie jest cierpieniem.
4. Tajemnica jest rajem.

ATRYBUTY

wachlarz

Atrybut Księżycy. Rośnie i maleje powodowany kobiecą ręką.

harfa, biały koń, drabina

Pomosty między niebem a ziemią.

fontanna

Tryskająca z ciała woda. Połączony pierwiastek męski i żeński.

studnia

Żeński symbol płodności, kojarzy małżeństwa.

jaszczurka

Symbolizuje życie po śmierci. Zgubiony ogon przecież odrasta.

koguty niosące związanego lisa

Na posadzce bazyliki św. Marka w Wenecji wyobrażają zwycięstwo czujności nad przebiegłością.

gromadzenie się ptaków przy czyjejś śmierci

W Babilonie dusze w podziemiach nosiły ptasie pióra.

W Egipcie dusza była ptakiem.

U Homera dusze furkoczą i wydają ptasie dźwięki.

łódź przepływająca ocean

To oksymoron. Drobina nie może przecież ogarnąć ogromu. Symbolizuje pojedynczą myśl na oceanie nieświadomości.

ŚWIĘCI I ICH ATRYBUTY

Agnieszka → baranek
Agata → piersi
Ambroży → ul
Andrzej → ukośny krzyż
Antoni → księga, ogień
Apolonia → ząb
Barbara → wieża
Bartłomiej → zdarta skóra
Błażej → grzebień
Cecylia → fisharmonia
Dorota → kwiaty, różaniec
Dominik → pies z pochodnią
Eligiusz → kowadło
Florian → płonący dom
Franciszek → stygmaty
Helena → krzyż
Hieronim → lew
Jakub → muszelka
Jan → kielich ze zmiłą
Jerzy → smok
Józef → siekiera
Katarzyna → koło tortur
Krzysztof → Dzieciątko Jezus
Łucja → oczy
Magdalena → naczynie
Małgorzata → smok
Michał → waga
Mikołaj → trzy grudki złota
Paweł → miecz
Piotr → klucze
Roch → rana w udzie
Sebastian → strzały
Urszula → strzały
Wawrzyniec → rozeń
Wincenty → młyńskie koło

chrześcijaństwo = trójkąt

(„W Trójcy jedyny” – oksymoron matematyczny)
Formacja jakiegokolwiek przestrzeni wymaga triangulacji,
trójkąt bowiem jest kreatywną podstawą wszelkich form.
Bóg to pierwsza i najprostsza figura geometryczna –
trójkąt, który widzi.

islam = sześcian

Kamień szerniały od grzechu.
Recytacja 99 najpiękniejszych imion Boga.
Jedyna religia geograficzna. Trzeba mieć kompas.

hinduizm/buddyzm = koło

Wisnu kładzie dwa swoje włosy, biały i czarny, na łona
dwóch kobiet. Z czarnego rodzi się Kryszna, ósme
wcielenie Wisnu. Matka odkrywa, kim jest jej dziecko,
gdy zagląda mu do gardła i widzi cały Wszechświat.
Dziewiąty awatar Wisnu to Budda.
Budda wybrał sobie rodziców, zanim się urodził.
Przed narodzeniem był papugą, latającym koniem oraz
młodzieńcem opiekującym się niewidomymi rodzicami.
Jego wybrana matka, królowa Maja, wyśniła, że biały słoń
wszedł w jej prawy bok. Cięża trwała dziesięć miesięcy.
Budda wyłonił się z jej prawego boku.



Dlaczego sześć dni powszednich i jeden dzień
odpoczynku? Bo na płaszczyźnie dwuwymiarowej sześć
identycznych kół otacza siódme, środkowe.
Dlaczego Nauczyciela otacza dwunastu uczniów?
Bo w trójwymiarowej przestrzeni dwanaście identycznych
kul idealnie otacza kulę centralną.



Stosunek 3:7 daje kąt nachylenia Ziemi oraz kąt
pochylenia głowy Marii nad Jezusem w świętej geometrii.



7 dni tygodnia – 7 trosk Dziewicy.
7 dziewic towarzyszących zaślubinom Marii z Józefem.
Grecy dzielili życie na okresy siedmioletnie.
Pitagoras: powtarzalność świata co 7.
Co 7 dni nowy tydzień.
Co 7 dźwięków nowa gama.



33 lata – wiek Chrystusa.
W islamie obchodzony rokrocznie ramadan po 33 latach
obiega cały kalendarz.



GEOMETRYCZNY DOWÓD NA ISTNIENIE BOGA

W naturze nie istnieje idealna linia prosta, która nigdzie
się nie kończy.
Taka linia nie istnieje nigdzie poza umysłem człowieka.
Lecz człowiek nie jest w stanie zobaczyć jej w całości.
Dostrzega tylko jej fragment.
A linia istnieje przecież niepodzielnie.
Musi zatem być umysł, który ogarnia ją
w nieskończoności.
Ergo: Bóg istnieje.